

Proč si pořídit pracovní čtyřkolku

URL

<https://www.quadmania.cz/forum-detail/?ft=7869&fid=8>

Autor

chcapek

Publikováno: 04.12.2022 13:38:04

Ahoj, už 12let vlastním užitkovou čtyřkolku Blade 550, kterou jsem pořídil na svojí farmu jako náhradu za traktor na svoz dřeva, práce v sadu a prostě celkově na drobné činnosti kolem baráku, jako bonus s ní jezdím na výlety, což traktorem není ono :-D

chcapek 06.12.2022 18:47:20

Používám ke čtyřkolce vyrobený nástavec na nesené nářadí, kterým si orám a kultivuju políčko za chalupou a taky tahám brány po pastvině pro ovce, abych na jaře srovnal krtince a mohl nedopasky sekat sekačkou. Pár videí na tohle téma už jsem viděl, ale jednalo se o jednoúčelová zařízení, který byly mimo můj rozpočet, protože si na pozemku pěstuju věci pro radost z výsledku.

prairiedogtwelv 19.08.2025 10:15:47

Ahoj! Skvělý tip s nástavci na čtyřkolku – opravdu praktické pro zemědělské práce. Můžeš sdílet, jaké další úpravy nebo práce na farmě s čtyřkolku provádíš? Deltarune handsome4124 13.03.2026 18:39:02

Szczerze mówiąc, nie wierzyłem w to wszystko. Kasyna online kojarzyły mi się zawsze z czymś podejrzanym, z reklamami na nielegalnych stronach i historiami znajomych, którzy wrzucili sto złotych i po pięciu minutach robili wielkie oczy, że "jak to, przecież dopiero co wpłaciłem". Ot, zwykle naciągactwo dla frajerów, którzy myślą, że szybko się wzbogacą. Tak myślałem przez większość swojego dorosłego życia. Ale życie lubi weryfikować nasze poglądy w najmniej spodziewanych momentach. W moim przypadku tym momentem był zwykły czwartkowy wieczór, koniec miesiąca, konto bankowe świecące pustkami bardziej niż miska ryżu w biednym domu. Siedziałem w autobusie, wracając z roboty, i przeglądałem telefon bez większego celu. Przelew od klienta za zlecenie, które skończyłem tydzień temu, miał wpłynąć dopiero za trzy dni. A w portfelu ani złotówki na jutrzejsze śniadanie. Nie chcę brzmieć dramatycznie, ale taka sytuacja zdarza się chyba każdemu freelancerowi. Praca jest, pieniądze będą, ale pomiędzy trzeba jakoś przetrwać. Myślałem, do kogo mógłbym napisać z prośbą o pożyczkę, i już w głowie układałem żenujące wiadomości do znajomych. Wtedy właśnie na ekranie telefonu pojawiło się powiadomienie z promocją. Jakaś aplikacja, którą kiedyś zainstalowałem przez przypadek, wysłała mi kod rabatowy do sklepu z ubraniami. Nie przydało mi się to w tamtym momencie, ale zwróciłem uwagę na ikonkę obok. Stała tam sobie od miesięcy. Śmieszne kolorowe kółko z napisem "casino". Pamiętam, że

ściągnąłem tę aplikację rok temu, kiedy ktoś na imprezie powiedział, że można tam dostać darmowe pieniądze na start. Wtedy uznałem to za głupotę, odinstalowałem po godzinie. Ale telefon jakoś zapamiętał skrót. I tak oto, w autobusie pełnym ludzi, w drodze do pustej lodówki, kliknąłem w tę ikonkę. Aplikacja otworzyła się błyskawicznie. Była dużo ładniejsza niż kiedyś, taka bardziej nowoczesna, przejrzysta. Ekran przywitał mnie prośbą o zalogowanie. No tak, przecież kiedyś założyłem tam konto. Zacząłem grzebać w pamięci, szukać haseł, w końcu udało mi się odzyskać login przez maila. I wtedy zobaczyłem coś, czego zupełnie się nie spodziewałem. W zakładce "moje konto" wisiała informacja o niewykorzystanym bonusie powitalnym. Najwyraźniej rok temu założyłem konto, ale nigdy nie zrobiłem pierwszej wpłaty. System to zapamiętał i wciąż czekał, aż coś wpłacę. Tylko że ja nie miałem co wpłacić. Nawet 20 złotych było dla mnie wtedy problemem. Siedziałem tak, wpatrując się w ekran, i myślałem, że życie potrafi być przewrotne. Mieć dostęp do potencjalnych pieniędzy, ale nie mieć tych kilku groszy, żeby w ogóle zacząć. Już chciałem odłożyć telefon, gdy nagle zauważyłem mały banerek na dole ekranu. "Pobierz naszą aplikację i graj wygodnie". Kliknąłem w przycisk, myśląc, że to jakaś ściema. Ale strona przekierowała mnie do sklepu Google Play. No nie, jednak nie można było pobrać bezpośrednio z ich strony, ale był link do oficjalnego sklepu. Pomyślałem, że skoro już przy tym jestem, to zaktualizuję. Zainstalowałem nową wersję, otworzyłem i wtedy wyskoczyło okno z dodatkową promocją. Okazało się, że użytkownicy aplikacji mobilnej dostają dodatkowy pakiet darmowych spinów przy pierwszym logowaniu. Nawet bez depozytu. Wypełniłem krótką ankietę, potwierdziłem kilka rzeczy i nagle na koncie pojawiło się 20 darmowych spinów na konkretnej grze. Dwadzieścia. Za darmo. Wstałem z miejsca w autobusie, bo prawie przegapiłem swój przystanek. Wysiadłem, idąc do domu, i od razu odpaliłem te spiny. Szedłem chodnikiem, patrząc w telefon jak zaczarowany. Pierwsze dziesięć spinów – kompletne zero. Już myślałem, że to tylko ściema, żeby mnie wciągnąć. Ale przy trzynastym z rzędu automat zrobił się cały złoty. Nie wiem, co to była za gra, jacyś starożytni Egipcjanie chyba, ale nagle ekran zalały symbole, a licznik wygranych oszalał. Stałem na środku chodnika, bo ludzie mnie omijali, i patrzyłem jak zaczarowany. 5 zł, 15 zł, 40 zł, 80 zł, 150 zł. Kiedy się zatrzymało, miałam na koncie 217 złotych. Z darmowych spinów. Bez wpłacania własnej kasy. Stałem tak, z otwartymi ustami, i nie mogłem uwierzyć. 217 złotych. Za darmo. W domu od razu sprawdziłem, czy mogę to wypłacić. Okazało się, że tak, ale z drobnym haczykiem – trzeba było obrócić wygraną raz na jakiejś grze. No dobra, pomyślałem, zaryzykuję. Wybrałem najprostszy automat, postawiłem 10 złotych, wygrałem 8, postawiłem kolejne 5, przegrałem, i tak w kółko. Po godzinie zabawy, którą naprawdę dobrze wspominam, udało mi się spełnić warunki. Na koncie miałem 190 złotych do wypłaty. Szybko złożyłem dyspozycję przelewu. I wtedy właśnie doceniłem, że wszystko robiłem przez telefon, bez włączania komputera. Po prostu otworzyłem [vavada casino aplikacja](#), wszedłem w ustawienia konta i potwierdziłem wypłatę. Zajęło mi to minutę. Potem odłożyłem telefon i po raz pierwszy od tygodnia odetchnąłem z ulgą. Następnego dnia rano obudziłem się i pierwsze, co zrobiłem, to sprawdziłem telefon. Na szczęście nie śniło mi się to. Pieniądze były na koncie. 190 złotych. Poszedłem do sklepu, kupiłem jedzenie na kilka dni, zatankowałem rower i nawet zostało mi na kawę w mieście. Przez cały dzień chodziłem uśmiechnięty, a znajomi pytali, czy wygrałem w totka. Odpowiadałem, że coś w tym stylu. I wiecie co? To nie była wielka fortuna. Nie kupiłem samochodu ani nie poleciałem na wakacje. Ale w momencie, kiedy naprawdę brakowało mi pieniędzy na podstawowe rzeczy, dostałem od losu kopa. I to wszystko

díky tomu, že kdysi, przez przypadek, zainstalovalam jakas aplikacj. Dziś wciąż mam ją w telefonie, ale używam jej rzadko, raczej dla zabawy. Ale zawsze jak widzę tę ikonkę, przypomina mi się ten czwartek i myślę, że czasem warto dać szansę rzeczom, na które zwykle patrzymy z góry. Nawet jeśli to tylko automat w aplikacji.